CZĘŚĆ XXXVI — № 99. ROK 18 — (1847.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glucksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna* 7½ r. sr. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna* 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 19/31 GRUDNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 18/30 *Grudnia*.

Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 6 Gruduia, mianowani Jenerał-majorowie: Dowodzca 1 brygady 7 lekkiej dywizyi jazdy *Daragan 1*, dowodzącym zapasnemi szwadronami 2 odwodowego korpusu jazdy; — Dowodzący zapasnemi szwadronami gwardyi *Tumański*, Dowodzcą 1 bryg. 7 dywizyi lekkiej jazdy. — Dowodzca Pawłowskiego pułku gwardyi *von Reitern*, Dowodzcą 4 pieszej brygady gwardyi z zachowaniem dowodztwa pułku — Ober-kwatermistrz gwardyjskiego odwodowego korpusu jazdy pułkownik *Żukowski*, Ober-kwatermistrzem piechoty gwardyjskiej — Rotmistrz pułku huzarów gwardyi, należący do stałego kadru pułku wzorowego (образцоваго) *Kryński*, podniesiony zostaje do rangi pułkownika. — Dowodzca Syberyjskiego okręgu Inżenjerów i Naczelnik Inżenjerów Syberyjskiego oddziel. korpusu Jenerał-major *Szweder*, zostaje zaliczony do Departamentu Inżenjeryi Ministerstwa Wojny. — Pułkownik Inżenjerów *Woroniecki*, mianowany Naczelnikiem Inżenjerów pomienionego korpusu i zarządzającym Syberyjskim okręgiem Inżenjerów. — Dowodzca 7 konno-artylleryjskiej i konno-lekkiej № 14 bateryi pułkownik *Simborski 3*, dla słabości zdrowia otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą ⅔ gaży.

— Przez rozkaz dzienny CESASRKI w Wydziale Cywilnym, podniesieni zostali do rangi: Rzeczywistego Radzcy Stanu, Radzcy Stanu, Pełniący obowiązki Gubernatorów Cywilnych: Wileńskiego *Biegiczew* i Orenburskiego *Bałkaszyn*, oraz zatwierdzeni na pomienionych urzędach. — Mianowani: Zarządzający Kancellaryą Sekretarza Stanu do przyjęcia Próśb do Tronu zanoszonych, Rzeczywisty Radzca Stanu *Rachette* Członkiem Kommisyi Próśb, Rzeczywisty Radzca Stanu *Awsiejenko*, Członkiem Rady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— N. CESARZOWA JMĆ, przez Reskrypt z dnia 3 b. m. raczyła zatwierdzić WIELKĄ XIĘŻNICZKĘ KATARZYNĘ MICHAŁOWNĘ, stosownie do życzenia J. C. WYSOKOŚCI, w charakterze czynnego członka Rady Damskiego Patryotycznego towarzystwa w Petersburgu i powierzyć JEJ kierunek szkoły w części miasta zwanej Litejną.

— Na przełożenie Ministra Dóbr Państwa N. CESARZ rozkazał: w dobrach skarbowych Sokołce w Grodzieńskiej gubernii otworzyć szkoły pisarzy i strzelców, takie jak są już otworzone w dobrach Ostrowskich w Moskiewskiej gubernii.

— N. CESARZ potwierdził decyzią Komitetu Ministrów, stanowiącą pobor: 1.) Od świadectw dawanych na urząd Powiatowego Lekarza i Operatora, po 3 rub. 2.) Od dyplomatów i świadectw wydawanych na stopnie: Magistru farmacii, po 7 rub. 50 kop., Magistra weterynaryi po 4 rub. 50 kop., Weterynarza po 3 rubli srebrem, a jeżeli to są uczniowie Uniwersytetów i Akademij, po 1 rub. 50 kop., Pomocnika Aptekarskiego po 1 rub. 50 kop. srebrem.

— N. CESARZ potwierdził Ustawę i Etat Instytutu wychowania panien w Kerczu. Zakład ten na pamiątkę zapisu uczynionego dlań przez Rzecz. Rabzcę Stanu Kusznikowa, ma się nazywać Kerczeńskim Instytutem Kusznikowa.

—

MOSKWA. Gazety Moskiewskie ogłosiły Reskrypt WIELKIEGO XIĘCIA KONSTANTYNA MIKOŁAJOWICZA do ta-

mecznego P. Wojennego Jenerał-Gubernatora z dnia 26 Listopada, przy którym J. C. Wysokość, z powodu dojścia pełnoletności, i za zezwoleniem N. Cesarza Jmci, raczył przesłać, dla rozdania ubogim tej stolicy, 7,500 rubli srebrem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn, 18 Grudnia.* Na posiedzeniu Izby Lordów 15 b. m. bille przyjęte w Izbie Niższej, o powściągnieniu bezprawi w Irlandyi i o pohamowaniu wyuzdanych spekulacyj na drogi żelazne, zostały poraz drugi odczytane, a nazajutrz, 11 b. m. ostatecznie przyjęte, po długich rozprawach o pierwszym z tych billów.

Dziś, w Izbie Niższej, Pierwszy Minister, lord John Russel otrzymał 253 głosami przeciw 186 upoważnienie wniesienia billu o zupełném wyzwoleniu żydów. Następnie Minister zapowiedział, że wniesienie to będzie miało miejsce nie wcześniej, jak 7 Lutego.

Na posiedzeniu Izby Lordów 14 b. m. Lord Stanley zadawał Ministrom pytanie we względzie poselstwa hrabi Minto do Włoch. Margrabia Lansdowne objaśnił w swojej odpowiedzi, że powodem Rządowi do posłania lorda Minto był ruch który się powszechnie był objawił we Włoszech ku pożytecznym reformom. Lord ten został umocowany przy wszystkich Rządach Państw Włoskich (prócz jednego, Państwa Papieskiego) tak w celu uważania ze strony Anglii kierunku samego ruchu i czuwania iżby nie przekroczył granic umiarkowania, jako i dla zapewnienia Panujących o spółczuciu Anglii w błogich zmianach, które ona sama częstokroć doradzała. Missyą tę lord Minto wypełnił w sposób najbardziej zaspokajający. Był on i w Rzymie i dostarczył wiadomości o sprawach tamecznych, jakich Rząd inną drogą nie mógłby otrzymać.

Minister kończy wyrażając myśl, iż nowy stan rzeczy pozwala mieć Anglii poselstwo w Rzymie, co z wielu względów byłoby do życzenia.

— Mianowanie Doktora Hampden, Biskupem Hereford, zostało już ogłoszone urzędowie mimo protestacyi 12 biskupów przeciw temu mianowaniu.

— *Globe* donosi, że Królowa Wiktorya jest w ciąży i że rozwiązanie spodziewane jest w ostatnich dniach Marca 1848 r.

— Rząd nakazał zbudowanie trzech nowych fortów dla wzmocnienia portu Portsmouth.

— Odebrano wiadomość że były Prezes i Dyktator Mexyku Santa-Anna zabrał się w Tampico na okręt w podróży do Anglii.

— Umarł 17 Listopada monsignor Carnana, biskup Malty, mając lat 89. Podczas zajęcia wyspy przez francuzów, Pralat ten stanął był na czele ludu i niemało przyłożył się do wygnania nieprzyjaciela. Rządził dyecezyą przez lat 17.

FRANCYA. *Paryż, 19 Grudnia.* Pogłoska o wyjściu P. Guizot z Gabinetu okazała się bezzasadną; Minister ten cierpiał na gryppę i nie przyjmował nikogo i to dało powód do pomienionej wieści.

— Poseł Perski Mirza-Mohammed-Ali-Chan odpłynął z Marsylii na powrot do Persyi 11 b. m.

— 15 b. m. odbył się ślub Para Franyyi; margrabi de Boissy z hrabiną Guiccioli.

— Ostatni statek parowy *Sphinx* przywiozł do Marsylii wiadomości z Oran po 10 Grudnia. Potwierdza się doniesienie o zupełném poddaniu się Abdel-Kadera Cesarzowi Maroku. Wszakże Cesarz nie wszystkie podawane warunki przyjął, a posła Bou-Hamedi i wodzów, którzy mu towarzyszyli, zatrzymał jako zakładników.

— W dalszym ciągu sprawy hrabi Mortier, po odbytym przez P. Chaix d'Est-Ange głosie ze strony hrabiny, która dowodzi pomieszania umysłu swego małżonka, Sąd Kryminalny Paryski nakazał nowe śledztwo i wyznaczył trzech lekarzy dla sprawdzenia stanu umysłu hrabi Mortier.

— P. Dupin ostatecznie odmówił podania się za kandydata od oppozycyi do Prezydencyi Izby Deputowanych.

SZWAJCARYA. Na wniosek Rady Stanu, Ciało Prawodawcze Kantonu Neuchatel postanowiło jednomyślnie wypłacić 300,000 fr. kontrybucyi, nałożonej przez Rząd Federalny na ten kanton za niewystawienie kontyngensu.

— Radzca Stanu Kantonu Lucerny P. Miller został zatrzymany w Altorff i Sejm zażądał jego wydania. Rząd kantonowy odmówił wszakże takowego wydania.

— Rząd tymczasowy Kantonu Valais nakazał 7 Grudnia wygnanie jezuitów i innych zgromadzeń duchownych oraz konfiskatę majątków.

HISZPANIJA. *Madryt, 11 Grudnia.* 9 b. m. Królowa przyjęła adres Izby Deputowanych.

— Niektóre gazety oznajmują niezwłoczne przybycie Xięcia Zwycięztwa (Espartero) do Hiszpanii.

— Wiadomości z Katalonii są nader pomyślne dla Rządu. Bandy Karlistowskie, pobite na kilku punktach, zaczynają się rozwiązywać. Szczególniej pomyślnym symptomatem jest to że ludność wyszła ze swej odrętwiałości i czynnie pomaga wojskom do poskromienia rokoszu.

RZYM. W dzienniku urzędowym z d. 7 Grudnia, wyrażone jest upomnienie od Rządu niektórych gazet, które, nadużywając udzielonej od Ojca św. swobody druku, biorą otwarcie stronę radykalistów Szwajcarskich i cieszą się z odniesionego przez nich tryumfu nad katolikami.

— 3 Grudnia, z powodu wzięcia Lucerny przez wojska Sejmu Szwajcarskiego, miało miejsce na ulicach Rzymu tłumne i burzliwe zgromadzenie. Rząd ogłosił w *Diario* ostrzeżenie, że podobne schadzki uważa za bezprawne i będzie je na przyszłość poskramiał siłą.

STOCKHOLM, *17 Grudnia*. Sławny chemik Berzelius jest niebezpiecznie chory.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

GRECYA. Gazeta Marsylska w dodatku nadzwyczajnym zawiera list następujący.

Malta, 15 Grudnia.

«Ledwo mam dość czasu do napisania tych słów kilku. W tej chwili przybywa statek *Flamer* z Korfu i przywozi ważną wiadomość o wybuchłém w Grecyi powstaniu. W Patras garnizon bije się z mieszkańcami. Gubernator jest w ręku powstańców. Z obustron wielu już jest poległych i ranionych. Mówią że Grivas przywodzi temu powstaniu.» Wiadomości te przywiozł do Marsylii statek *Ardent* wiozący pocztę indyjsko-angielską. Goniec angielski z Korfu przybyły na tym statku, odjechał co najśpieszniej do Londynu.

WŁOCHY. Pomimo nagany przez Papieża oznak radości z powodu wypadków Szwajcarskich, oznaki te powtarzają się po wielu punktach Włoch, jako we Florencyi, Pizie i Luce. 7 Grudnia w tych dwóch ostatnich miastach przyszło nawet było z tego powodu do rozruchów. — Ojciec święty nakazał śledztwo w celu odkrycia kto pierwszy dał hasło do ostatniego zgromadzenia ludu w Rzymie z oznakami radości z powoda wzięcia Lucerny.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

NAUKI.

MYŚLI O NAUKACH PRZYRODZENIA,

Z powodu dzieła Mastologija, czyli Historya naturalna zwierząt ssących i t. d. przez Gustawa *Belke*, Tom I, Wilno, u Zawadzkiego. 1847, 8 str. liczb. XII, 383, z 5 tablicami litografowanemi.

(Ciąg dalszy.)

Mastologija Pana Belke, jest to systematyczne uszykowanie i nazwanie wszystkich znanych dotąd zwierząt ssących, obejmujące charakterystyczne opisy cech ich rodzajów, gatunków i odmian. Jest to, jak on sam się wyraża «rodzaj słownika, w którym, z własności rzeczy dochodzimy ich nazwisk, gdy przeciwnie, w słownikach zwyczajnych, od nazwisk przedmiotów postępujemy do poznania ich własności.»

W dziełach tego rodzaju jeden tylko jest cel, o który chodzi: mając dane zwierze dójść bez ochyby nazwiska jakie mu autor nadał, a w żadnym przypadku nie wziąść jednego za drugie. Żeby tego dostąpić, cały systemat klassyfikacyi ma być oparty na cechach ile można najwydatniejszych a, (warunek konieczny), stałych i niezmiennych; poddziały mają dokładnie wchodzić i mieścić się wygodnie w większych i ogólniejszych działach, słowem potrzeba, iżby mając dane individuum i znając klucz klassyfikacyjny autora, niechybnie znaleźć seryą, klassę, podklassę, rzęd, familiją, gruppę, a nakoniec rodzaj i gatunek do jakiego individuum należy.

W dziełach więc podobnych (synopsisach), nieszuka się opisu obyczajów, własności, moralnego że tak powiem charakteru zwierząt, jakie mamy w dziełach *np.* Buffona, Audubona, lub monografiach, — są to bowiem suche, obrane ze wszelkich zajmujących szczegołów katalogi, posługujące jedynie do *zadeterminowania*, czyli odznaczenia każdego danego zwierzęcia od wszystkich innych, do znalezienia jego nazwiska, które posiadając, w wyłącznych, temu celowi poświęconych dziełach, jako Słownikach Historyi Naturalnej, przez całe towarzystwa uczone układanych, można się dowiedzieć wszelkich szczegołów o właściwej każdemu gatunkowi naturze.

Wszakże każdy widzi największą ważność takich układów; są one tém dla Historyi Naturalnej, czém grammatyki i lexyki są dla nauki języków. Bez nich, w mnogości jestestw organicznych niepodobna byłoby się zrozumieć; one nas nauczają prawdziwego nazwiska rzeczy — a *nazwać rzecz po imieniu*, jest najwyższym szczeblem Wiedzy. Jakkolwiek więc zmudna jest i niewdzięczna praca tych co nas obdarzają podobnemi dziełami, niech im służy za zachętę prawo jakiego nabywają do wdzięczności narodu, którego obszar wiadomości tym sposobem rozszerzają i w którego język wszczepiają nieumierający naukowy żywioł. Niech i to pomną ku większej pociesze, że jakikolwiek według powyższych przewidzeń będzie stan nauki, zawsze ich dzieła zachowają swą wartość, bo w każdym stanie rzeczy przedewszystkiem trzeba się będzie zrozumieć, że nakoniec dzieła ich, jeżeli dopełnią wszystkich przez krytykę wymaganych warunków, nabędą powagi prawodawczej, wcielą się w język, jak już mamy wcielone terminologije matematyczną, chemiczną, botaniczną i mineralogiczną i przeżywszy znikome płody mniemanych natchnień, przekażą imię swojego twórcy w najpoźniejsze pokolenia (1).

Drugie to, równie uniwersalne dzieło wychodzi w naszym języku — pierwszém jest wydana przed laty kilku przez hrabię Konstantego Tyzenhauza *Ornithologija powszechna*.

Cokolwiek się tu powiedziało o użyteczności podobnych utworów nie pociąga za sobą wniosku, iżby każdy, dorazu bez przygotowania, mógł z nich korzystać. Klassyfikacya, żeby była stałą a w każdym danym przypadku zrozumiałą, musi mieć swoję, również stałą *terminologiją*, to jest słownik wyrazów dokładnie zadefiniowanych, któremi cechy po-

(1) Starożytni nie znali pożyteczności dzieł podobnych i dla tego większa część ich obserwacyj, dla nas zaginęła. Szczególniej to dotkliwie czuć się daje w botanice. Czytamy w Avicennie, Dioskoridesie, *etc.* że ta lub owa roślina ma takie własności; ale cóż kiedy niewiemy o jakiej roślinie mowa, bo toż nazwisko służy kilku autorom do oznaczenia roślin całkiem rożnych.

służące do dochodzenia nazwisk, mianuje. Konieczną więc jest, tego języka doskonale się wyuczyć, ażeby twórcę klassyfikacyi w jego opisach rozumieć i nawzajem od niego być rozumianym w tém co od niego otrzymać żądamy.

Z tych definicyj wypada, że w ocenianiu dzieł tego rodzaju co xiążku P. Belke, o dwóch tylko rzeczach mowa być może: 1.) O dobrej lub złej *klassyfikacyi* — 2.) O dobrej lub złej *terminologii*.

I. *Co do klassyfikacyi.*

W układach czyli klassyfikacyach istot organicznych chodzi głównie, jakeśmy namienili, o ustanowienie charakterów naprzód najogólniejszych, potém coraz mniej ogólnych, pierwszemi doskonale objętych, aż nareszcie rodzajowych i gatunkowych. Warunkiem najprzedniejszym jest *niezmienność* tych charakterów, to jest upatrzenie takich, które dane indiwiduum posiada stale we wszystkich fazach swego bytu i które nie zacierają się ani z wiekiem, ani z odmianą rodzinnego klimatu, słowem od okoliczności miejsca i czasu nie zależą. Drugim też niezbędnym warunkiem jest *wyłączność* tych cech, to jest upatrzenie takich, które właśnie stanowią różnicę klassy od klassy, rzędu od rzędu, rodzaju od rodzaju, gatunku od gatunku.

Układy te mogą być, już tak zwane *naturalne*, już *sztuczne*. Pierwszemi są te, które mieszczą w swych działach i poddziałach rodzaje i gatunki najwyraźniej do siebie zbliżone i jakby sobie pokrewne punktami podobieństwa że tak powiem empirycznego, ale ogólnego, a przeto widzialnego każdemu, nawet obcemu nauce. Sztucznym układem nazywa się ten, ktory nie zwracając względu na przyrodzone pokrewieństwo rodzajów, grupuje takowe w rzędy i klassy na mocy dowolnie upatrzonych charakterów drobiazgowych, niestanowiących między niemi ogólnego zbliżenia. Najlepszemi przykładami tych różnych systematów klassyfikacyj, są w Botanice Układ Linneusza jako sztuczny, a Układ Jussieu i jego następców jako naturalny.

Jeżelibyśmy mieli wynurzyć nasze zdanie której z dwóch metod ma być oddane pierwszeństwo, nie łatwo byłoby stanowczo się w tym względzie oświadczyć. Obie mają swoje zalety i niedogodności. Układ naturalny, biorąc dla siebie cechy nie z jednej jakiej części ciała zwierzęcego albo roślinnego, lecz ze wszystkich razem, jest daleko trudniejszy i więcej pracy i uwagi w zastosowaniu wymaga, a mając za walny cel nierozdzielanie rodzinnych powinowactw, często lekce sobie waży dokładność i stałość charakterystyki, spuszcza się więcej na trafność empiryczną rzutu oka obserwatora, i jego wiadomość rzeczy, niż na nieugiętość uświęconych skazówek. Przez sprzeczność z tém właśnie, układ sztuczny jest bardziej pewny i ścisły, bo daleki od eklektyzmu, dufa jedynie temu, co najpospolitsze oko na pierwszym wstępie odkryć, na palcach obliczyć, na cale wymierzyć może. Słowem Układ naturalny zaspokaja raczej filozoficzne wymagania ogólniejszego poglądu, ale drugi jest praktyczniejszym, bo przedstawia rękojmię większej pewności w determinowaniu gatunków, opierając się na cechach acz dowolnie obranych, ale widzialnych i namacalnych.

Wszakże i to, co do tego ostatniego powiedzieć należy, że zupełnie sztucznego układu niema; taka bowiem w stworzeniu panuje harmonija, taki związek części z całością, że jakkolwiek będą na pozor błahe i powierzchowne oznaki które twórca systematu weźmie sobie za zasadę, w przedłużeniu wynikną gruppy mniej więcej naturalne i tém tylko układ taki będzie się różnił od czysto-naturalnego, że *obok* rodzajów pokrewnych, znajdą się tu i owdzie niemające z niemi nic wspólnego, ale, co jest rzeczą istotną, gatunki współrodzajowe, nie będą od siebie rozdzielone, owszem i same rodzaje po większej części zejdą się jeżeli nie pod jedne klassy, to przynajmniej pod te same rzędy. Taki przypadek mamy w Układzie Roślin Linneusza. Części płciowe, najmniej wydatne ale najwięcej dające rękojmi stałości, użyte tam są za zasadę. Wprawdzie klassy i rzędy na tych cechach oparte zjednoczyły w sobie najbardziej różnowidne pojedyńczości, ale wiele klass, a szczególniej rzędów, znalazły się zupełnie naturalnemi, to jest zawierającemi ściśle powinowate sobie rodzaje. Takiemi są klassa 3-pręcikowa rzęd dwusłupkowy, kilka rzędów 5-pręcikowej, prawie cała 6 pięcikowa, cała 2-wiązkowa, nierówno-4-pręcikowa z podziałem na dwa niemniej naturalne rzędy, cała nierówno 6-pręcikowa, cała Zrosłogłówkowa, cała Główkosłupknwa czyli Storczykowa i t. d. tak, iż ledwo kilka ze 24 pozostało czysto sztucznych. Co do rodzajów zaś, te nigdy nie powinny być sztucznie, ale zawsze naturalnie kojarzone, już nie na mocy jakichś cech powierzchownych i umówionych, ale na zasadzie rzetelnego pokrewieństwa między gatunkami, ze wszystkich istotnych części upatrzonego i z wewnętrznej natury indiwiduów jawnie wystającego.

P. Belke, wyliczywszy kilka najbardziej wziętych układów, zatrzymał się na systemacie Karola Bonaparte, Xięcia Musignano (1838 roku) i przyjął go do swojego dzieła. Wypisujemy tu główne podziały tego systematu:

UKŁAD KAROLA BONAPARTE, XIĘCIA MUSIGNANO, 1838 ROKU.

—

SERYA PIERWSZA.

Placentalia, *Właściwie Żyworodne.*

Części płciowe wyraźne, od kanału odchodowego odosobnione; macica jednootworowa; płód dojrzały; cyce widoczne; kostki łonowe przybyszowe żadne; moszna z tyłu korzenia umieszczona.

PODKLASSA I. Quaerupedia, *Czworonożne.*

Członki cztéry wyraźne; głowa od tułowia oddzielona szyją.

ODDZIAŁ I.

Uuguiculata, PAZUROWATE.

RZĘDY.

I. *Primates*, NACZELNE. Zębów trzy gatunki w ciągłym szeregu ustawionych; przednich w górze 2 lub 4; trzonowe trące; cyce piersiowe; korzeń wolny, wiszący; członki przednie zakończone rękami.

II. *Chiroptera*, SKRZYDLATE. Zębów trzy gatunki w szeregu ciągłym ustawionych, przednich w górze 0 — 2 — 4; cyce dwie piersiowe; korzeń wolny; wiszący; u członków przednich palce bardzo długie, które, prócz bardzo krótkiego ksiuka, są połączone błoną nagą, aż do nog w kształcie skrzydeł rozciągniętą. NOCNE.

III. *Bestiae*, POZIOME. Zębów trzy gatunki w ciągłym szeregu ustawionych, trzonowe dwu-kształtne; przodkowe płonne, tylne wielą ostreni sęczkami najeżone; w górze i w dole z obu stron po cztery: przednich 2—6; cyce liczne, brzuchowe; korzeń ukryty w przystającej do brzucha pochwie; członki wolne.

IV. *Ferae*, DRAPIEŻNE. Zębów trzy gatunki w szeregu ciągłym ustawionych; trzonowe trój-kształtne; przodkowe siekące, mięsożernych wszędzie tylko po jednym; tylne niekolczate, bez ostrych sęczków; kły dwa potężne; przednich w każdej szczęce po sześć; cyce liczne, brzuchowe; korzeń w pochwie do brzucha przystającej ukryty; członki wolne, wyraźne, pochodne.

V. *Pinnipedia*. PŁETWONOGIE. Zębów trzy gatunki w ciągłym szeregu ustawionych; cyce brrzuchowe; korzeń w pochwie do brzucha przystającej ukryty; członki bardzo krótkie, niewyraźne, płetwowate.

VI. *Glires*, SZCZUROWATE. Zębów dwa gatunki, dla braku kłów w szeregu przerwanym ustawionych; przednich w górze i w dole po dwa, przedłużone; w górnej szczęce niekiedy dwa dodatkowe; trzonowych najwięcej 24 trących.

VII. *Bruta*, SZCZERBATE. Zębów jeden lub dwa gatunki, niekiedy żadne; przednie żadne; trzonowyoh, gdy się znajdują, 18 — 98. Pozury końce palców okrywające, stożkowate, prawie obuwiaste.

ODDZIAŁ II.

UNGULATA, *Kopytowate*.

Pazury obuwiaste; końcowe stawy palców ukrywające; obojczyki żadne; przedramię zawsze pochyłe.

VIII. *Pecora*, BYDŁO. Zębów rzadko trzy gatunki; nogi dwu-kopytowe; kości dłoni i przedstopnika zrosłe; żołądki cztery, przeżuwające.

IX. *Belluae*, OCIĘŻAŁE. Zębów często trzy gatunki; żołądek pojedyńczy, a chociaż niekiedy składany, do przeżuwauia niezdatny.

PODKLASSA II. *Cete*, WIELORYBY.

Członki tylne zewnątrz żadne; przednie płetwowate; głowa, dla braku szyi, od tułowia nie odzielona. Ciało kształtem rybiemu podobne, poziomym, chrząstkowatym, płetwiastym ogonem zakończone. Wodne, konch uchowych i włosów pozbawione.

X. *Sirenia*, BEZPRYSKAWKOWE. Cyce piersiowe; pryskawki żadne ROŚLINOŻERNE.

XI. *Hydraula*, PRYSKAJĄCE. Cyce łonowe; pryskawki wyraźne. ZWIĘRZĘTOŻERNE.

SERYA DRUGA.

OVOVIVIPARA, *Jajożyworodne*.

Części płciowe od kanału odchodowego nieoddzielone; macica wewnątrz dwu-otworowa; płód niedoskonały, zewnątrz macicy dojrzewający; cyce niewidoczne; na łonie dwie przybyszowe kostki; moszna z przodu korzenia w tył zwróconego, umieszczona.

PODKLASSA III. *Didelphia*, DWU-OTWOROWE.

Członki cztery wyraźne; głowa od tułowia oddzielona szyją.

XII. *Marsupialia*, WORKOWATE. Cyce samic w podbrzuchowej torbie, lub szczątkowym fałdzie skóry ukryte; zęby wrośnięte, dwojakiego lub trojakiego gatunku; nogi pochodne, tylne często do rąk podobne.

XIII. *Monotremata*. JEDNO-ODCHODOWE. Kanały mieszczą w sobie organa odchodowe i rodzajne; worek brzuchowy żaden; zębów wrośniętych wcale niema; nogi albo pływne albo kopne.

Oddawna już, z rozszerzeniem wiadomości zoologicznych przez nowodkrywane gatunki, dawała się czuć potrzeba rozszerzenia i systematu podziału zwierząt. Układ Linneusza lubo podatny i ściśle biorąc mogący zmieścić w sobie te nowe odkrycia, (prócz XIII z powyższych rzędów), stawał się niedogodnym przez zbyt liczebnie nierówny rozkład rodzajów w klassach. Słusznie też może wypadało oddzielić od siebie tak różne organizacye jak właściwie żyworodnych, od jajożyworodnych. Ale w tej reformie należało strzedz się iżby nie pojść za daleko, bo w podobnych robotach można równie zgrzeszyć zbytkiem jak i skrzętnością podziałów.

Żeby dostatecznie i ze wszelką słusznością osądzić jaki systemat, trzeba wielkiego zasobu *danych*, trzeba mieć przed okiem niejako cały ogół Królestwa do którego systemat się stosuje. Takie wiadomości są nauką całego życia a wymagają szczególnych okoliczności położenia. Nie wdamy się przeto w drobiazgowy rozbior układu Xcia Musignano, wolimy się w tém spuścić na autora Mastologii i zaufać, iż słusznie dał mu nad innemi pierwszeństwo. Ograniczymy się najogólniejszemi uwagami.

Sam Układ tém się odznacza, że do charakterystyki twórca pociągnął prawie wszystkie części zwierzęcia, nawet części płciowe, na które dotąd prawie nie zwracano względu. Nam się to zdaje być udoskonaleniem, tym bardziej że różność składu tego organu wydatnie odróżnia Linneuszowy

rzęd Primates (z którego Bonaparte zrobił dwa rzędy), od wszelkich innych zwierząt. Układ przyjęty przez P. Belke ma i tę dogodność, że opierając się na di'gnozie; do zadeterminowania gatunków nie wymaga szperań anatomicznych. Widać że twórca głęboko go obmyślił, a starannie obrobił. Ma też zasługę że nieupędzał się za czczemi nowiznami, bowiem gdzie to się dało podług jego zasady zrobić, uchował całe rzędy Linneuszowe z ich nazwaniami a przez to dał swemu Układowi przymioty Układu naturalnego, który zawsze ma wyższość nad czysto-sztucznym.

Tyle w ogólności o głównych podziałach na Serye, Podklassy i Rzędy.

Ale ktokolwiek nas dotąd doczytał, mógł zgadnąć o co nam istotnie chodzi. Chodzi przedewszystkiém o *rodzaje*. Mniejsza oto jak one są ugruppowane w klassach i rzędach, ale wymagamy koniecznie, aby gatunki były skojarzone w rodzaje jak najnaturalniej, a zatém idzie, iżby spółrodzajowe gatunki niebyły rozłączane dla złożenia oddzielnych rodzajów, bo to jest prawdziwa rodzina, którą powinna żyć w gronie familijném i używać wspólnego rodowego nazwiska.

To właśnie jest w Historyi Naturalnej najtrudniejsze zadanie, niebezpieczny szkopuł, na którym co chwila szwankują mniej baczni a do zmian pochopni nowatorowie.

Naturalnie po takiém oświadczeniu wynika pytanie: co mam za criterium rodzajowego podobieństwa między gatunkami?

Niezmiernie trudno w obecnym stanie nauki odpowiedzieć w sposób całkiem zaspokajający; zamiast więc tego, poważę się wyłożyć całą myśl moję o tym walnym przedmiocie.

Niemasz zdaniem mojém empirycznego stałego criterium dla stanowienia rodzajów. Natura zdaje się dotąd sobie zachowywać tajemnicę charakterów, wykazujących ten związek wewnętrznej przyrody stworzeń, które pokrewieństwem zowiemy. Niemasz innego środka odkrycia tego związku, jak pilne przypatrywanie się drogom Przyrodzenia, ale w takiém rozumieniu czynionych obserwacyj mamy nader mało i te jakby tylko przypadkiem w dziedzinę nauki dostać się zdołały.

Są wszakże ludzie nieskończenie rzadcy, wybrańcy Natury, dla których ona od wieku do wieku zda się uchylać brzeg zasłony, tajniki jej kryjącej. Najpozniejszym z takich był Linneusz. Niepojęty jest ogrom prac, jakie ten człowiek, słusznie zwany wielkim, dokonał, a nie mógłby dokonać, jeśliby niemiał wyraźnego objawienia, pozwalającego mu «okiem słońca» ogarniać i ogół i najbardziej delikatne szczegóły stworzenia. Owóż kiedy taki człowiek ustanowi rodzaje, jego następcy, (ale nie spadkobiercy jego posłannictwa) mogą jak chcą przerabiać Klassy i Rzędy, ale nie powinni tykać *rodzajów*.

Przewidnję jak dalece to twierdzenie obruszyć zdolne spółczesnych botaników i zoologów. Kiedy inne Analizą podkopane powagi upadały, i ta ostać się nie mogła. Ale pozwalam sobie myśleć, że w prawdziwém odrodzeniu nauk które przeczuwam, jak inne, tak i ta powaga będzie przywróconą.

(Dok. nast.)

OD WYDAWCY.

Pierwszy Tom romansu historycznego: «ZAMEK KRAKOWSKI» wychodzi z pod prassy pod odpowiedzialnością Redakcyi Tygodnika, około 25 bieżącego Grudnia. Dotychczasowi prenumeratorowie niezwłocznie odbiorą ten tom, a mianowicie: ci, co się udawali do Redakcyi Tygodnika, (lub do xięgarni Swiesznikowa w Petersburgu), — wprost pod swemi adresami, — ci zaś, co zakupili bilety — od swoich kollektorów.

Wszakże, ze względu na trudności dotąd towarzyszące u nas przedsięwzięciom literackim, ogłoszone warunki prenumeraty przedłużają się jeszcze do 1 Lutego (vet. styli) 1848, i tak:

Kto zgłosi się do Redakcyi Tygodnika o exemplarzy 50 — płaci za exemplarz po rubli sreb. 3.

Kto zgłosi się po exemp. 20 — płaci za exemplarz po rub. sr. 3½.

Kto zgłosi się po mniej niż 20 exemp. — płaci za exemplarz po rub. sr. 4.

(Te warunki rozciągają się zarówno na PP. Xięgarzy i przeto żadne układy o zmniejszenie ceny przy wzięciu większej liczby exemplarzy, przyjęte nie będą).

Po upływie terminu przedłużającej się prenumeraty, to jest od dnia 2 Lutego 1848 roku, cena exemplarzy naznacza się jak następuje:

Za 50 exemp. i więcej — po rubli srebrem 3½.
— 20 —— i —— — — —— ——— 4.
Za 1 exemplarz do 20 — — —— ——— 5.

Wszystkie odezwy, tak w ciągu trwania prenumeraty, jako i po jej ustaniu, mają być adresowane: *do Redakcyi Tygodnika Petersburskiego.* (Въ Редакцію Польской газеты Тигодникъ въ С.-Петербургѣ).

Nie potrzebujemy dodawać, że kwity pocztowe są dostateczną rękojmią dla każdego posyłającego pieniądze i również dostateczném zobowiązaniem dla Redakcyi Tygodnika co do przesłania exemplarzów. Wszakże o tych, którzy nie mniej nad 20 exempl. odtąd zaprenumerują, Redakcya zobowiązuje się dla większego zapewnienia, umieścić wzmiankę w Tygodniku.

Позволяется печатать. 18 *Декабря* 1847 *года. Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.